



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** O wypowiedziach zalecających w polskich drukach z drugiej połowy XVIII wieku

**Author:** Bożena Mazurkova

**Citation style:** Mazurkova Bożena. (2015). O wypowiedziach zalecających w polskich drukach z drugiej połowy XVIII wieku. W: M. Jarczykova, B. Mazurkova, M. Marcinkowska-Malara (red.), "Wypowiedzi zalecające w książce dawnej i współczesnej" (S. 169-193). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Bożena Mazurkova  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## O wypowiedziach zalecających w polskich drukach z drugiej połowy XVIII wieku

Jedną z tendencji, jakie można zaobserwować w edycjach naszego rodzimego piśmiennictwa od połowy XVIII stulecia, jest stopniowe zanikanie dawnych form zachęcania czytelników do zainteresowania się upowszechnianymi przez druk efektami trudu ludzi pióra. Tego typu samoistne wypowiedzi, którymi zalecano czytelnikom dzieła zróżnicowane tematycznie i gatunkowo, przyjmowały w drukach dwóch poprzednich stuleci postać odrębnej (nierzadko wierszowanej) pochwały osobistych przymiotów, wielorakich zasług i talentu autora oraz waleń dzieła przez osoby trzecie – przez okazjonalnych literatów lub (rzadziej) znanych twórców, tłumaczy, niekiedy również przez wydawców<sup>1</sup>. Nadrzędna intencja, która patronowała takim tekstom, sprowadzała się, najogólniej rzecz ujmując, do zainteresowania odbiorców konkretną książką, pozyskania ich przychylności dla pisarza, a także do formułowanych po uważnej lekturze pochlebnych ocen efektów jego twórczego trudu. W drugiej połowie XVIII wieku tego typu utwory zalecające zasadniczo spotykamy jeszcze w zbiorowych edycjach dzieł ówczesnych autorów, a także w niektórych wydawnictwach wielotomowych.

We wskazanym okresie pod pewnym względem interesującym wyjątkiem jest rozpoczęta przed połową wieku, a zakończona w roku 1756 edycja liczą-

---

<sup>1</sup> Zob. między innymi: A. SITKOWA: *Utwory wierszowane w katolickich zbiorach kazań z przełomu XVI i XVII w.* W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. naukowa I. OPACKI, przy współudziale B. MAZURKOWEJ. Katowice 2002, s. 393–406; EADEM: *Książki zalecane przez Andrzeja Trzecieckiego*. W: *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI–XX wiek)*. Red. M. JARCZYKOWA, A. BAJOR. Katowice 2012, s. 9–16.

cych cztery części *Nowych Aten...* Benedykta Chmielowskiego. Otóż w dziele tym niemal wyłącznie sam autor zadbał o wieloraką promocję swojej wiedzy, erudycji, a także skali i rangi wysiłku twórczego, z jakim wiązało się (co mocno podkreślał) opracowanie pierwszej polskiej encyklopedii o charakterze ogólnym. Nie zapomniał również o zwróceniu uwagi przyszłych czytelników wielotomowego dzieła na koszt całego przedsięwzięcia. O tych wszystkich problemach „ksiądz ubogi” pisał w licznych wierszach adresowanych do „łaskawego” i „mądrego” czytelnika, a także w tekstach ujętych prozą. Jak wskazuje Mariola Jarczykowa, w różnych wariantach formułowane zachęcenia do lektury kolejnych części owej publikacji Benedykt Chmielowski zamieścił w obrębie bogatej, zróżnicowanej formalnie literackiej ramy wydawniczej, którą opracował bardzo starannie i skomponował w czterotomowym wydawnictwie o ambicjach naukowych w sposób atrakcyjny dla szlacheckiego odbiorcy mającego upodobania literackie objęte patronatem barokowego widzenia świata i związanej z tym estetyki, na zasadzie kontrastu łączącej wielorako pojmowane bogactwo elementów. W tym przypadku ów dysonans dotyczy przede wszystkim realizowanej w poszczególnych tekstach ramowych kategorii stylu (łączenia wysokiego, podniosłego – z lekkim, żartobliwym) i szerzej – tonacji wypowiedzi<sup>2</sup>.

W trzeciej i czwartej części *Nowych Aten...* zamieszczone zostały również pochwalne wiersze przynoszące zaszczyt autorowi i jego dziełu o imponujących rozmiarach. W przedmowie *Do Czytelnika łaskawego* w edycji z 1754 roku<sup>3</sup> Chmielowski „z należytyym respektem” odniósł się do dwóch listów, jakie otrzymał w sprawie opublikowanych już tomów. Jedną z „zacnych dam”, która dwie wydane części *Nowych Aten...* nazwała „skarbem nieoszacowanym” (co nawet w formie relacji, bez przytaczania fragmentu korespondencji, stanowiło pochlebną rekomendację dzieła), upewniał, że w kolejnej części, zgodnie z życzeniem autorki listu, unikał „gęstej łaciny”. Natomiast w drugim ze wspomnianych listów zawarty był wiersz pochwalny, w którym książę Dymitr Hipolit Jabłonowski, starosta kowelski, sławił mądrość i talent pisarski Chmielowskiego, a także akcentował wielorakie walory jego wszechstronnego dzieła. Utwór ten w całości przytoczony został w przedmowie:

---

<sup>2</sup> Zob. interesujące omówienie przez Mariolę JARCZYKOWĄ zróżnicowanych gatunkowo dodatkowych wypowiedzi kierowanych do czytelników w tej edycji: *Literacka rama wydawnicza „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 5: *Informacja naukowa – bibliotekarstwo – zagadnienia wydawnicze*. Red. A. JAROSZ. Katowice 1992, s. 112–127.

<sup>3</sup> B. CHMIEŁOWSKI: *Do Czytelnika łaskawego*. W: IDEM: *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencji pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona: mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki, erygowana*. Cz. 3 albo suplement. Lwów 1754, k. br-[b<sub>4</sub>]r.

Przybądźcie spiesznym krokiem na pomoc, kameny,  
Abym rytmem tu *Nowe* pochwalił *Ateny*  
I autora samego, dał stymę godności,  
Który się nad księgami zamknął w osobności,  
Rewelując *arcana*, które księgi kryły,  
I nimi tylko mądry albo mole tyły.  
Z tej książki będzie biegły nawet idyjota,  
(Gotowego nie czytać, byłaby sromota),  
Wszystko w niej autor pisze i mądrze dotyka,  
Szkolnym i politykom stamtąd jest praktyka.  
A przy tym, kto jest tetryk, wiek swój trawi marnie,  
Pogodny przez czytanie humor go ogarnie.  
Každy zgoła czytelnik jak nad tą zasiądzie  
Książką, wiele się ucząc, ją wychwalać będzie.  
Któremu zaś swą pracę autor dedykuje,  
Niech go ten jak w największym szczęściu ulokuje.  
Ile *opus* liter wszystkich w sobie liczy,  
Tyleć lat w dobrym zdrowiu twój przyjaciel życzy<sup>4</sup>.  
D.H. Jabłonowski: [Pochwała *Nowych Aten*], k. b<sub>2</sub>r

Nawiązując do rozbudowanej formuły tytułowej dzieła, książkę w żartobliwy sposób zaakcentował różne potrzeby, jakie spełnić może ta publikacja. Zwrócił uwagę, że *Nowe Ateny...*, ze względu na bogaty dobór problematyki dostosowane są do zainteresowań i oczekiwań szerokiego kręgu odbiorców. Bez wątpienia stanowiło to zachętę do zainteresowania się encyklopedyczną pracą, zwłaszcza że rekomendacji udzielał mu nie sam autor (co mogłoby zostać poczytane za tendencyjną opinię), lecz jeden z czytelników, i to znamienity.

Jeszcze większy splendor zapewnił Chmielowskiemu i jego dziełu wiersz cenionej wówczas poetki, Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej. Jak można wnosić z formuły tytułowej, którą pisarz opatrzył ten utwór w czwartej części *Nowych Aten...* (1756), a także z treści dowcipnego tekstu (*Wiersze WJejMć pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej, skarbnikowej żydaczewskiej, do autora książki tej Aten napisane roku 1754, in Februario, które tu dla Czytelnika kładę*), tekst powstał już po ukazaniu się poprzedniego tomu (1754):

Znać, że godny Chmielowski nie zachmiela głowy,  
Gdy go i w nocy budzą sławnych Aten sowy.  
Chętnie bym podsunęła głowę na wezglowie,  
Żeby część swej mądrości podarował wdowie.

---

<sup>4</sup> Składam podziękowania prof. Marii Wichowej za zwrócenie mi uwagi na ten wiersz, „ukryty” w przedmowie Benedykta Chmielowskiego.

Przeczytałam dwa tomy prac jego nakładem,  
Trzeci czytać zaczynam, ale trudnym śladem  
Nie pójdę, ani myślę webrnąć w bystrą rzekę:  
Za Chmielowskim Drużbacka niechaj nosi tekę<sup>5</sup>.

*Wiersze... Elżbiety... Drużbackiej... do Autora książki tej Aten napisane...*

Nawiązując do tytułu encyklopedycznej publikacji oraz nazwiska Chmielowskiego w charakterystycznej dla poetyki barokowej zabawy słowem, skarbnikowa żydaczevska zwracała uwagę na naukowe walory *Nowych Aten*, rozległą wiedzę i pełen poświęcenia trud, jakiego wymagało napisanie tak obszernego dzieła. Na wpół żartobliwym tonem, ale też z uznaniem, w aurze znamiennej dla topiki skromności, czyniła ukłon w stronę talentu pisarza. Decyzją Chmielowskiego, te prywatne pierwotnie komplementy uzyskały publiczny rezonans właśnie przez wyznaczenie wierszowi Drużbackiej w ostatniej części dzieła funkcji utworu zalecającego, swoistej rekomendacji udzielonej i autorowi, i wielotomowej pracy przez poetkę mającą wówczas niepoślednie miejsce na polskim parnasia, znanej szerszemu gronu czytelników dzięki wydaniu jej poezji przez Józefa Andrzeja Załuskiego w pierwszym tomie wieloczęściowego wydawnictwa o nazwie: *Zebranie Rytmów przez Poetów Żyjących lub Naszego Wieku Zeszytych Pisanych* (1752).

Z zalecającymi, pochwalnymi wierszami innych osób niż sami twórcy spotykamy się także w kilku zbiorowych i wieloczęściowych edycjach, które ukazały się drukiem po połowie XVIII wieku. Dodajmy jednak, że w przypadku tomów wydanych blisko początku tej cezury zarówno autorzy wierszowanych utworów, które miały przychylnie nastawić odbiorców do pisarza oraz zachęcić ich do lektury dzieła, jak i komplementowani ludzie pióra, podobnie jak Benedykt Chmielowski, pozostawali pod silnymi wpływami tradycji barokowej, także w zakresie „sztuki książki”.

Na końcu wspomnianego już pierwszego tomu *Zebrania Rytmów...* z poezją Elżbiety Drużbackiej zamieszczone zostały: utwór pochwalny – *Na wielkie płci białogłowskiej tego wieku w Septemtrionie zaszczyty wiersz* (także w wersji łacińskiej) autorstwa Józefa Andrzeja Załuskiego<sup>6</sup>, oraz cykl czterech wierszy –

<sup>5</sup> *Wiersze WJejMc pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej, skarbnikowej żydaczevskiej, do autora książki tej Aten napisane roku 1754, in Februario, które tu dla Czytelnika kładę.* W: B. CHMIEŁOWSKI: *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencji pełna...* Cz. 4, a drugi suplement. Lwów 1756, k. b<sub>2</sub>r.

<sup>6</sup> Zob. J.A. ZAŁUSKI: *Na wielkie płci białogłowskiej tego wieku w Septemtrionie zaszczyty*; J.E. MINASOWICZ: *Na zbiór lukubracji poetycznych WJMci pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej, skarbnikowej ziemi żydaczevskiej; O tejsze; O Rzemieniu nad Wisłokiem, miejscu rezydencji tejsze polskiej muzy.* W: E. DRUŻBACKA: *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych.* Zebrany i do druku podany przez J.Z.R.K.O.W. etc. [J.A. ZAŁUSKIEGO]. Warszawa 1752, (po s. 548; w części pozostałych egzemplarzy – po s. 546) k. [1]r–[2]v. W tych

opatrzone przez Józefa Epifaniego Minasowicza tytułem: *Na zbiór lukubracji poetycznych WJMci pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej...* Pierwszy z laudatorów, referendarz koronny, słauił skarbnikową żydaczewską, stawiając jej twórczość poetycką na równi z osiągnięciami współczesnych muz francuskich: Anne Dacier, Antoinette des Houlières, Anne-Thérèse de Marguenat de Courcelles – po mężu markizy de Lambert, a także Madeleine-Angélique de Gomez. Uznając Drużbacką za ozdobę „sarmackiego parnasu”, akcentował też, ze stosowną na tę okoliczność przesadą, retoryczną gładkość tekstów, które wyszły spod jej pióra. A po dłuższym passusie, poświęconym znanej w owym czasie z łacińskich mów córki jednego z profesorów w grywałdzkim kolegium jezuickim, dopełniał pytaniem retorycznym pochwały walorów pióra utalentowanej polskiej autorki, która opanowała również sztukę epistolarną. Dumę z publikacji poezji Drużbackiej wyrażał i jako Polak, i jako wydawca:

Słynie i w polskim wierszu zacna tego czasu

Drużbacka, sarmackiego ozdoba parnasu.

[...]

I polska w rymopistwa talencie niepodła,

Czyż nie płyną z Drużbackich wód kastalskie źrzodła

I dowód szczęścia mego czyż nie oczywisty?

Tej drukuję wiersz, a ta do mnie pisze listy.

J.A. Załuski: *Na wielkie płci białogłowskiej...* *zaszczyty*, w. 7–8, 15–18

Do podobnego kręgu wyobrażeń odwołał się Minasowicz. Wprowadzając do pierwszego epigramatu ugruntowane w tradycji literackiej realia mitologiczne, „aplaudował” „dziesiątej muzie”, której sam Apollo przygotował miejsce na Parnasie. Znany literat retorycznym pytaniem jednoznacznie zalecał czytelnikom jej poezję, odpowiednią argumentacją wzmacniając następnie taką właśnie intencję. Asekuracyjnie (w tonie wypowiedzi zwykle kierowanych do zoilów) przestrzegał niebacznych krytyków przed nieprzychylną oceną wierszy Drużbackiej:

Komuż się twój wiersz nie spodoba? Komu

Nie będzie miły z tak przedniej fabryki?

Elizabeto cna, z Kowalskich domu,

Chyba takiemu, co ma w głowie szyki

Zmylone. Niech się tu cenzura sromu

Za niedyskretnie obawia krytyki,

---

egzemplarzach edycji, w których po s. 208, czyli od utworu *Fabula o książęciu Adolfie...* (s. 1–92), rozpoczyna się nowa numeracja stron, wymienione utwory pochwalne autorstwa obu wydawców widnieją na dwóch nieliczbowanych kartach po stronie oznaczonej jako 367 (co i tak wymaga korekty).



Której Apollo w Parnasie uprzęta  
 Plac, mówiąc, siedzie tu muza dziesiąta.  
 J.E. Minasowicz: *Na zbiór lukubracji poetycznych...*, I

W drugim epigramacie tenże autor przybliżył mitologiczną scenerię, pochlebnie zaświadczącą o wiedzy i walorach twórczości Drużbackiej, która zasiada pośród dziewięciu muz: „Z wielką dam polskich imienia ozdoba” (II, w. 1–2). Walor zalecający bez wątpienia ma opinia, że skarbnikowa to autorka: „Pisząca w przednim gładki wiersz polorze” (II, w. 3). W tym epigramacie Minasowicz również zawarł przestrożę dla zoila-cenzora, aby nie ważył się złego słowa powiedzieć o utworach polskiej muzy, której patronuje sama Minerwa. Obraz zarysowany w ostatnich wersach jednoznacznie deprecjonuje tego rodzaju nieślusne sądy:

Tą przyświadczać mądrość płci swojej próbą,  
 Na którą targnąć nie waż się, cenzorze,  
 Z Minerwą to rzecz, nie z jaką osobą,  
 Lecz nie dosięgą tej bogini głowy,  
 Przy nogach nisko czołgające sowy.  
 J.E. Minasowicz: *Na zbiór lukubracji poetycznych...*, II, w. 4–8

Pozostając w kręgu tych samych wyobrażeń, jeszcze dalej w pochwalę twórczego talentu skarbnikowej Minasowicz posunął się w dwóch kolejnych wierszach. W utworze *O tejże* przekonywał czytelników, że moc natchnienia i walory poezji Drużbackiej przewyższają wenę i dokonania natchnionych twórców starożytnych. Zalecał lekturę jej utworów, uznając za szczególną wartość i zaletę jasny („gładki” i „zwięzły”, a zatem pozbawiony wybujałych ozdóbników) styl polskiej autorki i wszechstronność jej warsztatu pisarskiego:

Nie chwalcie źródołów kastalskich, kameny,  
 Co toczą wieszczce rymopisom piany;  
 Gładszy z Wisłoku wiersz niż z Hipokreny,  
 Zwięzłym w Rzemieniu stylem napisany.  
 Obfitsze płyną z wód Drużbackich weny,  
 Słodyczą pojąć rozum zadumiany,  
 Tak, że nam jedna z Kowalskich Drużbacka  
 Za dziewięć stanie muz, muza sarmacka.  
 J.E. Minasowicz: *O tejże*

Stosując podobny zabieg poetycki, w czwartym epigramacie z panegiryczną przesadą wyżej niż zamek Dydony (a zatem poezję Homera) ocenił Minasowicz Rzemień, dzierżawioną przez Drużbacką wieś, jako miejsce, z którego zasłużona sława polskiej autorki rozbrzmiewa w całym kraju:

Większa Drużbackiej niż Dydony chwała,  
Z Rzemienia rzemień drogi to, nie tani.

Tamten staj tylko kilkoro zasiąga,

Ten zaś przez polski świat sławę rozciąga.

J.E. Minasowicz: *O Rzemieniu nad Wisłokiem...*, w. 5–8

Zarówno skala komplementowania Drużbackiej jako pierwszej damy na polskim parnacie, jak i pochwał artystycznej wartości jej utworów oraz waleń ich stylu sięgnęła wyżyn w wierszach Załuskiego i Minasowicza, a w epigramatach drugiego z nich – wprost niebotycznych szczytów. Zastosowana przez obu autorów poetyka laudacji utrzymanej w amplifikacyjnym toku została wyraziście i celowo przerysowana we wszystkich wierszach. Tym torem biegnące hołdowanie mocy natchnienia skarbnikowej żydaczewskiej oraz ostatecznym – znakomitym – efektem twórczym owej weny nie mogły pretendować do realnej, rzeczywistej oceny jej talentu i twórczych dokonań. Uzyskały one znamiona aplauzów konwencjonalnych, także z racji doboru i sposobu wykorzystania tworzywa mitologicznego. Te pochwalne wiersze były bowiem obliczone przede wszystkim na zainteresowanie czytelników wydaniem poezji Drużbackiej. Miało się to łączyć w pierwszej kolejności z nabyciem owej książki, przyjaznym przyjęciem przez czytelników dzieł zawartych w tomie, ale też z docenieniem trudu związanego ze zgromadzeniem rozproszonych tekstów. Wraz z „wyprasowaniem” utworów przez Załuskiego „skarby skarbnikowej” udostępniony został miłośnikom poezji w jednym woluminie. Wskazane intencje oraz zasługi edytora, który starał się przybliżyć czytelnikom współczesną poezję rodzimych literatów, wyraźnie doszły do głosu w końcowej części listu dedykacyjnego, w którym tenże wydawca ofiarował pierwszy tom *Zebrania Rytmów...* arystokratkom z rodziny Czartoryskich, ufając, że taki patronat zjedna książkę i zainteresowanie, i przychylność odbiorców<sup>7</sup>. Tak oto ekspediował w świat wydaną przez siebie książkę z utworami Drużbackiej, polecając tom opiece „cnych heroin”, a pośrednio rekomendując i wpływowym adresatkom listu, i szerszemu gronu czytelników dorobek twórczy poetki i efekty własnego trudu edytorskiego:

---

<sup>7</sup> J.A. ZAŁUSKI: *Cnym heroinom polskim: Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Izabeli z Morsztynów Czartoryskiej, kasztelanowej wileńskiej etc.; Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Konstancji z książęcego domu Czartoryskich Poniatowskiej, kasztelanowej krakowskiej etc.; Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Marii Zofii z Sieniawskich Księżnie Czartoryskiej, wojewodzinie, generałowej ziem ruskich, generałowej podolskiej etc. i Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Eleonorze z domu grałów Wal[d]steinów Księżnie Czartoryskiej, kanclerzynie w. W. Ks. Litewskiego etc., arcygodnemu dam polskich zbiorowi dedykuje ten zbiór najuniżeńszy ich sługa J.[A.] Z[ałuski], r[eferendarz] k[oronny]*. W: E. DRUŻBACKA: *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych...*, k. tytułowa verso–[2]v.



Idźże już tedy szczęśliwie, Pegazie Družbacki, na wyścigi w Polsce od pola rzeczonej o palmę i laurowy rymopistwa wieniec, a w konwoju herbownej JO Książąt Czartoryskich Pogoni staniesz nieomylnie u pożądanej sławy wiekopomnej mety. Niech zamiast wód kastalijskich znajdzie Družbackiej Hipokreny poetycka wena morze łask, faworów i protekcji niezbrodzone w Jaśnie o[świeconym] książęcym Czartoryskim domu, a z tego morza kropelka jaka niech oprysnie tych lukubracji edytora [...]<sup>8</sup>.

J.A. Załuski: *Cnym heroinom...*, k. [2]v

Kiedy blisko ćwierć wieku później ukazał się religijny cykl liryczny kolejnej polskiej muzy – *Pieśni sobie śpiewane...* Konstancji Beniśławskiej, pochlebny wizerunek autorki oraz walory poetyckich modlitw i pieśni jej pióra prezentowały cztery wiersze wprowadzające czytelników do lektury tomu. Zostały napisane przez szwagra tejże stolnikowej księstwa inflanckiego i zarazem opiekuna wydania<sup>9</sup>, a także przez dwie niezidentyfikowane dotąd osoby, które podpisały swoje teksty inicjałami: B.B.Ł.C. oraz F.M.D.F.<sup>10</sup>. W otwierającym edycję utworze *Do Wielmożnej Stolnikowej przy wydaniu tych wierszów od brata* Konstanty Beniśławski długi wywód na temat ulotnych uroków ciała, powierzchownych zalet i walorów oraz nietrwałych dóbr materialnych i zaszczytów, które w niwecz obraca czas i słabość ludzkiej natury, zamknął pochwałą nieskazitelnej sylwetki

<sup>8</sup> W przytoczonym fragmencie listu dedykacyjnego Załuski jako wydawca na własne potrzeby przekształcił znany motyw „rozmowy autora z książką”, w dawnych edycjach, głównie z XVI wieku, rozwijany w odrębnych wierszach (tytułowanych także „na swoje księgi”) lub tekstach ujętych prozą. Por. T. MIKULSKI: *Ród zoilów. Rzecz z dziejów staropolskiej krytyki literackiej*. Kraków 1933, s. 22–23; R. OCIECZEK: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. OCIECZEK. Katowice 1990, s. 10; E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku*. W: EADEM, T. KOSTKIEWICZOWA: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*. Wrocław 1990, s. 139; A. SITKOWA: *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*. Katowice 2006, s. 104. Jak można sądzić, ówczesna społeczność rodzimych czytelników zainteresowała się edycją poezji Elżbiety Družbackiej, Józef Andrzej ZAŁUSKI pisał bowiem w przedmowie do trzeciego tomu zbiorowego przedsięwzięcia wydawniczego: „Podaję ci do rąk, daj Boże, łaskawy Czytelniku, trzeci tom Zbioru mego, boś pierwszy przyjął z gustem takim, że już ledwie gdzie egzemplarze dostanie” (*Przemowa do niełaskawego Czytelnika, bo łaskawy i zrozumie, i wyrozumie, i przebaczy*. W: IDEM: *Zbiór rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych*. T. 3. Warszawa 1754, k. br).

<sup>9</sup> Por. T. CHACHULSKI: *Wprowadzenie do lektury*. W: K. BENIŚLAWSKA: *Pieśni sobie śpiewane*. Wyd. T. CHACHULSKI. Warszawa 2000, s. 10.

<sup>10</sup> Zob. te utwory w pierwodruku: K. BENIŚLAWSKA: *Pieśni sobie śpiewane...* za naleganiem przyjaciół z cienia wiejskiego na jaśnią wydane. Wilno 1776, k. Ar–A<sub>2</sub>r. Fragmenty wierszy cytowane są według przywołanej już współczesnej edycji krytycznej poezji tej autorki: *Pieśni sobie śpiewane*. Wyd. T. CHACHULSKI..., s. 23–25.

moralnej adresatki. Zaakcentował pełne realizowanie przez nią w życiu najwyższych wartości etycznych i duchowych, którym poświęciła pióro w swoich utworach religijnych. Tym samym pośrednio rekomendował czytelnikom poezję bratowej jako teksty pielęgnujące te właśnie przymioty:

Ta mię jedna porywa, której twarz – zda mi się –  
w nieomylnym wierszów świętych wysłedzam abrysie,  
twarz Twej cnoty maszkara żadną niepokrytą,  
w którą się świat przybiera z swymi hipokryty.

K. Benisławski: *Do Wielmożnej Stolnikowej...*, w. 33–36

Religijne wiersze Benisławskiej z pełnym przekonaniem zalecał czytelnikom autor oznaczony inicjałami B.B.Ł.C., wyżej je szacując niż trącące „ziemią” utwory Drużbackiej, która (według niego) „często w swym rymie, jak rodek niewieści, / z światem miewa zabawkę, z Kupidem się pieści” ([*Do Wielmożnej Stolnikowej*] 2, w. 3–4). Rymy stolnikowej inflanckiej powiązał on z czystym źródłem duchowym, a zwracając się do niej, stwierdził definitywnie: „Twój wiersz z Bogiem, Maryją, niebem i świętymi. / O, wyższaś nad Drużbackę, jak niebo od ziemi!” ([*Do Wielmożnej Stolnikowej*] 2, w. 7–8). Trzeci autor nie poprzestał na dowartościowaniu religijnych wierszy Benisławskiej w rodzimym kręgu. Poszerzył zakres laudacji, z zamierzoną przesadą przedkładając walory chrześcijańskiej muzy polskiej autorki nad twórcze dokonania antycznych poetek, chociaż nie odmawiał im talentu:

Sławne Safony greckie i Korynny, wierszem  
godne z samym Pindarem niekiedy grać pierwszym,  
by głosu Konstancyi posłuchały, chutnie  
do nóg by jej rzuciły pogańskie swe lutnie.

F.M.D.F.: [*Do Wielmożnej Stolnikowej*] 3, w. 1–4

Stosując analogiczny schemat porównawczy, tenże autor zgrabnym komplemmentem odwołującym się do realiów antycznych akcentował w ostatnim już czterowierszu nieoszacowaną, wprost bezcenną wartość duchownych rymów Benisławskiej:

Gdyby żył w chrześcijaństwie z nami dziś Tarkwini,  
co staruszce Sybille sumki dobyć z skrzyni  
za jej wieszczce tam księgi pożądał, za te  
kapitałskie by skarby wysypał bogate.

F.M.D.F.: [*Do Wielmożnej Stolnikowej*] 4, w. 1–4

Pochwalne wiersze, którymi poprzedzona została wileńska edycja utworów Benisławskiej, wprowadzały i zarazem zachęcały czytelnika do lektury owych

tekstów. Czyniły to przez bardzo pochlebną ocenę osobistych – moralnych i duchowych – walorów stolnikowej inflanckiej oraz jej religijnej poezji w kontekście zróżnicowanych tematycznie dzieł Drużbackiej, a także twórczych dokonania autorek czasów pogańskiej starożytności, co w drugim przypadku zostało szczególnie wyeksponowane z racji charakteru wierszy zgromadzonych w *Pieśniach sobie śpiewanych*... Przywołane teksty sygnalizowały wysoką rangę tematyki podejmowanej w „duchownych rymach” wileńskiej edycji, a w poetyckim portrecie autorki eksponowały zespół wartości i postaw, które nie tylko propagowała piórem, ale również, jak zapewniali autorzy, realizowała w życiu.

W kilku innych drukach z interesującego nas okresu podobną funkcję pełniły, usytuowane na końcu tomów, wiersze komplementujące autorów bądź ich wcześniej już wydane dzieła. Owe teksty nie powstały wprawdzie na potrzeby tych konkretnych publikacji, lecz prezentowały czytelnikom pochlebne opinie, jakie na temat poszczególnych utworów, ale też wielorakich zasług, cnót moralnych, patriotycznej postawy, a przede wszystkim talentu pisarzy wcześniej sformułowali inni literaci. Tego rodzaju wiersze Józef Andrzej Załuski włączył do wspomnianego już trzeciego tomu Zebrania Rytmów..., w którym pomieścił swoje teksty dramatyczne i poetyckie. W owej edycji odnajdujemy blisko trzydzieści polskich i łacińskich wierszy przypisanych Załuskiemu, a skreślonych przez zaprzyjaźnionych z nim ludzi pióra: Wacława Rzewuskiego, Józefa Epifanio Minasowicza, Sefera Muratowicza, Antoniego Wiśniewskiego, Jakuba Radlińskiego i Rafała Hempla<sup>11</sup>. Warto przywołać kilka ciekawszych, nierzadko dowcipnych drobiazgów poetyckich. Wacław Rzewuski, zapewniając, w podpisie, że „To zdanie wyraża najżyźliwszy z przyjaciół” autora, wypowiedział się w czterowierszu, na temat jednego z przekładów pióra Załuskiego. Rzecz dotyczyła przyswojonej polskim czytelnikom sztuki jezuity Stefano Tucciego, w polskim tłumaczeniu opatrzonej tytułem *Tragedia nad wszystkie, co ich było, jest i będzie tragedii, najokropniejsza o Sądzie Ostatecznym* (1749):

Nikomu śpiewać lepiej się nie zdarza,  
Nad Apollina i Referendarza,  
Którego kunsztem na podziw foremny  
Sam diabeł rytmem wiersz śpiewa przyjemny.  
W. Rzewuski: [*Nikomu śpiewać lepiej...*], s. 484

Również Minasowicz bardzo pochlebnie ocenił tę samą tragedię Załuskiego w napisanym cztery lata wcześniej epigramacie, opatrzonym tytułem: *Duchownej poezji muza polska przyśpiewuje*. Znany i ceniony w tym czasie literat

<sup>11</sup> Zob. wiersze (w tym sporo epigramatów) wskazanych autorów w edycji: J.A. ZAŁUSKI: *Zbiór rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych*. T. 3..., s. 484–503. Lokalizacja wskazana po przytoczeniach całości bądź fragmentów tych tekstów dotyczy podanej edycji.

podkreślił w wierszu wielorakie walory sztuki, a równocześnie przekonywał o daremności prób jakiegokolwiek krytyki owego dzieła:

O Sądzie Bożym napisane wiersze  
Gdy czytam, zdanie wyjawię najszczerze:  
Wybór twych gładkich rymów, przednich myśli  
Ekstrakt; śmiertelne pióro nie określi.  
W tym bowiem stopniu stawa doskonała  
Praca, gdzie ludzka nie dojdzie pochwała.  
Dopieroż targnąć cenzura się strwoży;  
Darmo: sąd ludzki nie poprawi: Boży.  
J.E. Minasowicz: *Duchownej poezji muza polska przyśpiewuje*, s. 493

W kolejnym epigramacie (opatrzoną opisową formułą: *Votum operi et operis auctori z aluzją do hasła z herbu: „Inter oves locum praesta”*) Minasowicz równie pochlebnie oceniał walory literackie *Tragedii... o Sądzie Ostatecznym*, a także zbawienne oddziaływanie tego dzieła na odbiorców. Zalecał lekturę sztuki, w której pisarz nie tylko zadbał o artystyczne walory utworu, ale miał na uwadze przede wszystkim troskę o los czytelników w wieczności – o ich zbawienie:

Niech to dzieło, co drukiem wychodząc spod prasy,  
Wizerunk ostatecznych sądów w oczach stawia,  
Mocno w ludzkich umysłach tkwi po wszystkie czasy,  
Czytaniem oczy, serce uwagą zabawia.  
Niech ten, co jednych w niebo, drugich śle w tarasy  
Wieczne, kozły potępia a baranki zbawia,  
Gdy czas przyjdzie: Baranek Mistyczny Junoszy  
Miejsce między owcami da w raju rozkoszy.  
J.E. Minasowicz: *Votum operi et operis auctori...*, s. 493

W edycji tej widnieje również utwór *Do synów ojczyzny z adhortacją do czytania tej godnej autora pracy, dla pożytku dobra pospolitego poświęconej wierszem ojczystym*, który Minasowicz poświęcił tragedii *Edward III* tegoż twórcy. W zbiorze znalazły się także teksty sławiące Załuskiego jako autora *Katona Utyceńskiego*, jak również samo to dzieło. Ponadto Załuski włączył do tomu utwór pochwalny na okoliczność edycji łacińskiej poezji Andrzeja Krzyckiego oraz kilka innych analogicznych wierszy. Połączone w jednym zbiorze ze wzmoczoną siłą oddziaływały na czytelników pisarskiego dorobku znanego wówczas literata i fundatora publicznej biblioteki. Zaświadczały o wysokich (według piszących te słowa) walorach jego pióra, a także o upowszechnianiu przez owe dzieła cennych wartości i postaw godnych naśladowania.

Ponad dwadzieścia lat później, w piątym roku od śmierci Stanisława Konarskiego, w stołecznej oficynie Michała Grölla ukazała się drukiem edycja prze-

kładów łacińskich wierszy światłego pijara, wielce zasłużonego dla rodzimej kultury. Niewielkich rozmiarów, starannie wydany tomik opatrzony został adresowanym do Stanisława Augusta wierszem dedykacyjnym, w którym Urban Szostowicz zawarł bardzo pochlebne słowa o nieżyjącym autorze. Zamieszczono tu również (pierwotnie opublikowane w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”<sup>12</sup>) funeralne liryki Wojciecha Jakubowskiego (*Na śmierć Stanisława Konarskiego żal przyjacielski*) i Józefa Koblańskiego (*Z tejże okoliczności*)<sup>13</sup>. Drugi z wymienionych autorów sławił liryczną muzę Konarskiego, podkreślał na początku wielkość straty poniesionej przez cały naród i zamknął żałobny utwór wielce znaczącą konkluzją:

Mądry Konarski! Ty wieku ozdoba!  
 O ty słowiańskiej muzy starszy bracie!  
 Któż z siostrz zwiąże wiersz zgodną żałobą,  
 Twoim zasługom i naszej utracie?  
 [...]
 Nieuprzedzony, w srebrnej wiekiem szacie  
 Czas, ociec prawdy, niech w dziejopisarskiej  
 Zapisze księdze: w waszym wieku macie  
 Wielu uczonych – i był jeden Konarski.  
 J. Koblański: *Z tejże okoliczności*, s. 7, 9

Pozostałe teksty, którymi poprzedzono edycję przekładów liryki Konarskiego, powstały na potrzeby tego przedsięwzięcia wydawniczego. Są to: funeralny utwór pióra Franciszka Dionizego Książnina (*Z tejże okoliczności*) oraz skreślony przez Wojciecha Jakubowskiego biogram zmarłego (*Życie Stanisława Konarskiego S.P. krótko zebrane*). Wielostronne oświetlenie sylwetki światłego pijara jako pisarza, poety, nauczyciela, wychowawcy i obywatela bez wątpienia zalecało odbiorcom lekturę jego wierszy, które należały, jak się wydaje, do mniej znanej w szerokim kręgu czytelnictwa części jego dorobku twórczego.

W pewnej mierze zalecającą funkcję pełniły okolicznościowe wiersze, które Franciszek Dionizy Książnin zamieścił po *Matce Spartance...* w drugim tomie

<sup>12</sup> Zob. J. KOBLAŃSKI: *Wiersz żałobny na śmierć Jmci księdza Stanisława Konarskiego Scholarum Piarum*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. 8, Cz. 1, s. 188–192. Po raz drugi utwór ten ukazał się w literackim periodyku (1773, T. 8, Cz. 2, s. 279–284) pod tytułem: *Oda na pochwałę Jmci księdza Stanisława Konarskiego*. Zob. także: W. JAKUBOWSKI: *Żal przyjacielski. Nadgrobek księdzu Stanisławowi Konarskiemu*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. 8, Cz. 2, s. 274–278.

<sup>13</sup> Wiersz dedykacyjny Urbana Szostowicza oraz wskazane utwory Wojciecha Jakubowskiego i Józefa Koblańskiego, a także przywołany w dalszych rozważaniach wiersz funeralny Książnina oraz biogram autorstwa Jakubowskiego zob. w edycji: S. KONARSKI: *Wiersze wszystkie z łacińskich na polskie przełożone*. Warszawa 1778, k. [1]r–s. [10].

zbiorowej edycji swoich *Poezji* (1787). Utwory: *Do księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich* Stanisława Szczęsnego Potockiego, *Do Polek* Juliana Ursyna Niemcewicza i *Na reprezentację tej opery* Józefa Wybickiego powstałe po wystawieniu tej sztuki (z księżną Izabelą w roli głównej) w czasie zjazdu przedstawicieli opozycji antykrólewskiej w Puławach w roku 1786<sup>14</sup>. Akcentowały one wzmocniony okolicznościami inscenizacji patriotyczny i polityczny wydźwięk tego dzieła, a zarazem dokumentowały sławę „śpiewaka Temiry”, co nie było bez znaczenia dla przysłych czytelników.

W przypadku omawianego wcześniej tomu z utworami Drużbackiej Załuski i pomagający mu w przygotowaniu edycji Minasowicz jako wydawcy zadbali o odpowiednią prezentację czytelnikom sylwetki oraz poetyckiego talentu skarbnikowej żydaczewskiej, co bez wątpienia wiązało się również z reklamą publikowanego tomu jej utworów. Tymi samymi względami kierował się późniejszy biskup kijowski, włączając do tomu swoich dzieł utwory, w których inni literaci wyrazili uznanie dla jego pisarskiego talentu, a także wskazywali wyższe racje i wartości, jakie propagował swoim piórem. O znaczeniu zalecających funkcji tego rodzaju tekstów przekonani byli również późniejsi wydawcy. Świadczy o tym między innymi decyzja Franciszka Ksawerego Dmochowskiego o włączeniu do edycji dzieł nieżyjącego już wtedy Krasickiego wiersza *Gość w Heilsbergu...*, którym Stanisław Trembecki (dodajmy – niebezinteresownie) przed ważnym z różnych względów sejmem grodzieńskim 1784 roku sławił pióro biskupa warmińskiego i wielki autorytet, jakim cieszył się wśród rodaków. Powołując się na ów zwyczaj, Franciszek Karpiński poprosił tego samego wydawcę o włączenie do zbiorowej publikacji swojej twórczości wierszy, które poświęcili mu inni literaci doby stanisławowskiej<sup>15</sup>. Dodajmy, że chwalebnie zwyczaj ten podtrzymują także niektórzy współcześni edytorzy. Przykładem Jacek Wójcicki, który w najnowszej edycji liryki Stanisława Konarskiego (w dwunastym tomie serii wydawniczej: Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia) zamieścił wszystkie utwory (w przypadku tekstów łacińskich także ich polskie tłumaczenia), które do osiemnastowiecznego autora skierowali inni literaci z epoki. Znalazły się tu również funeralne teksty opublikowane bezpośrednio po śmierci pijara, a także włączone do edycji przekłady jego wierszy (1778)<sup>16</sup>.

W przywołanym już tomie dzieł Załuskiego, oprócz utworów pochwalnych na cześć autora, znalazł się też jeden tekst prozą, pełniący analogiczną funkcję:

<sup>14</sup> Zob. T. MIKULSKI: „Matka Spartanka” Książnina. W: IDEM: *W kręgu oświeconych. Studia – szkice – recenzje – notatki*. Wrocław 1960, s. 496–498.

<sup>15</sup> Por. B. MAZURKOWA: *Poetyckie supliki w sprawie „Panny na wydaniu”*. „Prace Polonistyczne” 2011, T. 66: *Potomność i potomkowie. Zapisać się w pamięci, zapisać się w nazwisku*, s. 27.

<sup>16</sup> Zob. łacińskie i polskie teksty różnych autorów w edycji: S. KONARSKI: *Opera poetica. Utwory liryczne*. Wyd. J. WÓJCICKI, przy współpracy A. MASŁOWSKIEJ-NOWAK. Warszawa 2013, s. 570–600.



*Ekscerpt z listu tegoż JMci ks. Infulata, 22 Martii 1750.* We fragmencie korespondencji, przytoczonym w trzecim tomie Zebrania Rytmów..., Jakub Radliński powiadał Załuskiego, że na jego prośbę przeczytał *Tragedię... o Sądzie Ostatecznym* i wyraził przekonanie, że gdyby nadszedł w królestwie ten zbawienny koniec, nieomylnie nawróciłoby się wielu z niezliczonych grzeszników (s. 489). W wersji drukowanej ta pochlebna ocena jednoznacznie rekomendowała czytelnikom dzieło Załuskiego, co wynikało z akcentowania opinii, że lektura sztuki będzie miała na nich zbawienny wpływ. Warto podkreślić, że wśród książek wydanych w XVIII stuleciu, zwanym wiekiem listu, nie jedyny to przypadek włączenia do edycji w celach zalecających autentycznej korespondencji skierowanej do autora.

Po ukazaniu się pierwszej części traktatu *O skutecznym rad sposobie...* do Stanisława Konarskiego napłynęło kilkadziesiąt (inspirowanych być może w części przez najbliższy krąg jego współpracowników) listów od zatroskanych o losy ojczyzny przedstawicieli ówczesnej elity. Niemal wszyscy z aplauzem przyjęli publikację dzieła i zachęcali autora do wydania kolejnych tomów wielce pożytecznych rozważań dotyczących konieczności ustrojowej reformy państwa. Bliśko czterdzieści tych listów Konarski zamieścił na końcu drugiej, rok później opublikowanej części traktatu. Pozostałe dwadzieścia dwa teksty epistolarne, zgodnie z zapowiedzią, włączył do następnego tomu traktatu<sup>17</sup>. W zespole listów znajdujących się w edycji datowanej na rok 1760 (a wydanej w 1761) znalazła się między innymi korespondencja, którą do pisarza wystosował biskup poznański Teodor Czartoryski, „posyłając aprobacją książki *auctoritate ordinaria*”. Zapewniał o satysfakcji, z jaką czytał pierwszą część traktatu i zachęcał autora do kontynuacji dzieła, co bez wątpienia stanowiło najlepsze zalecenie tej publikacji:

Trzeba, żeby się ośmielił dotknąć rany i istoty złego, a dzieło tak chwalnie przedsięwzięte i ojczyźnie zbawienne koniecznie dopełnił.

*Książę Czartoryski... posyłając aprobacją książki auctoritate ordinaria, s. 238*

Niektórzy korespondenci swoje sądy wspierali pochlebnymi opiniami znanych sobie osób, a Kazimierz Wołłowicz (*Do JMci ks. Śliwickiego, Visit. Generalis missionis, cenzora ordynaryjnego ksiąg, s. 271*) w imieniu szlachty powiatu słonimskiego skierował prośbę do osoby opiniującej pierwszą część wydanego bezimiennie traktatu, o nakłonienie znanego sobie pisarza do kontynuowania wielce pożytecznej pracy. Co więcej, powiadał tegoż Piotra Jacka Śliwickiego, że na

<sup>17</sup> Zob. pierwszą część korespondencji: [S. KONARSKI]: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*. Cz. 2. Warszawa 1761, s. 235–271; druga część listów: IDEM: *O skutecznym rad sposobie...* Cz. 3. Warszawa 1762, s. 245–261. Zob. uwagi na temat tego zespołu epistolarnych tekstów: B. MAZURKOWA: *O listach do autorów w dziełach pisarzy oświeceniowych*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Stulecia XV–XIX. Perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013, s. 333–339.

sejmiku podjęto już kroki umożliwiające wprowadzenie w życie zaleceń zawartych w pierwszej części owego dzieła. Bez wątpienia tego rodzaju autentyczne listy były znakomitą formą reklamy dzieła Konarskiego i, bez cienia podejrzenia o tendencyjność, zalecały czytelnikom lekturę owego traktatu. To samo można powiedzieć o widniejącym na początku jego traktatu *O religii pocziwowych ludzi* (1769) liście, w którym Jędrzej Zamoyski rok wcześniej nalegał na motywowane dobrem powszechnym, troską o poprawę obyczajów rychłe wydanie czytanego z satysfakcją dzieła, któremu udzielił patriotycznej i obywatelskiej rekomendacji<sup>18</sup>.

Być może, wzorując się na rozwiązaniu zastosowanym przez Konarskiego, Józef Wybicki w drugiej i trzeciej części *Myśli politycznych o wolności cywilnej* (1776) również zamieścił korespondencję, którą po lekturze *Myśli pierwszej* (1775) otrzymał od Jana Raczyńskiego, adresata listu dedykacyjnego w owym tomie, a od Kaspra Rogalińskiego po zapoznaniu się przez niego z *Myślą drugą*<sup>19</sup>. Oba korespondenci z uznaniem i pełnym poparciem przyjęli podjęte przez Wybickiego rozważania na temat dylematów wolności rozpatrywanej w kategoriach politycznych oraz potrzeby respektowania w państwie prawa przez wszystkie stany, a tym samym tok myślenia i argumentację publicysty. Kasper Rogaliński ponadto zwrócił uwagę na aktualność problematyki rozważanej przez Wybickiego, zachęcał też rodaków, aby wzięli sobie do serca światłe zalecenia i pouczenia autora publicystycznego dzieła. Oba listy zawierały pochwałę patriotycznego ducha traktatu i obywatelskiej postawy autora, którym kierowało dążenie do „szczęścia współziomków”, a także podkreślały jasne, przekonujące i zrozumiałe dla każdego wyłożenie światłych myśli. Stanowiły znakomitą rekomendację dla wszystkich części politycznego traktatu Wybickiego.

Na obecnym etapie poszukiwań w drukach oświeceniowych udało się zlokalizować jeszcze jeden list, który pierwotnie ukazał się w drugiej części dziełatego tomu „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. Funkcjonował też osobno w druku (będącym odbiciem tekstu z periodyku) liczącym dwie nieliczbowane karty, a później, w roku 1777 został zamieszczony w pierwszym tomie drugiego wydania polskiego przekładu jednego z dzieł szwajcarskiego lekarza Samuela Augusta Tissota. Epistolarny tekst został przez wydawcę periodyku lub redaktora opatrzony tytułem: *List pewnego nauką znakomitego męża, do tłumaczy książki doktorskiej pana Tissot, pod tytułem: „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego”, po*

<sup>18</sup> Zob. List JW Jędrzeja Zamoyskiego, dawniej kanclerza w. kor., do Autora. W: S. KONARSKI: *O religii pocziwowych ludzi*. Warszawa 1769, k. A<sub>2</sub>r–A<sub>3</sub>v (s. [3–6]).

<sup>19</sup> Zob. List J.W. JMCi Pana RACZYŃSKIEGO, pisarza w. koronnego do Autora „*Myśli politycznych o wolności*” i List J.W. JMCi Pana ROGALIŃSKIEGO, starosty nakielskiego, konsyliarza Rady Nieustającej do Autora „*Myśli politycznych o wolności*”, załączone odpowiednio do drugiej i trzeciej części dzieła, w edycji: J. WYBICKI: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wstęp E. ROSTWOROWSKI. [Edycję oprac. Z. NOWAK. Przekład i komentarz do tekstów Z.L. PSZCZÓŁKOWSKA]. Wrocław 1984, s. 72–73, 160–162. Zob. również: B. MAZURKOWA: *O listach do autorów...*, s. 323–333.

wydanym dziele pisany die 25 Jan. 1774<sup>20</sup>. Autor, Grzegorz Piramowicz, podkreślił wysoką wartość medycznej publikacji i zainteresowanie, jakim cieszyła się w innych krajach, czego potwierdzeniem było aż czternaście wydań. Złożył też podziękowania rodzimym tłumaczom za udostępnienie tej wielce użytecznej pracy szerokim kręgom polskiego społeczeństwa. Udzielając książce publicznej rekomendacji, akcentował „doskonałość dzieła” i „zbawienne jego skutki”. Aby zainteresować rodaków tą publikacją, przybliżył sylwetkę autora oraz walory jego wcześniejszych poradników w przekonaniu, że

wszystko to służyć będzie do chętniejszego tej książki przyjęcia, do słuchania rad jego z większą ufnością, do łączenia się w okazywaniu szacunku i wdzięczności autorowi z innymi narodami.

*List... do tłumaczy książki doktorskiej pana Tissot..., k. [a<sub>5</sub>]v*

Podane przez Piramowicza wiadomości o światowym uznaniu dla sztuki lekarskiej i pism uczonego, przychylna ocena naukowych kompetencji szwajcarskiego autora i społecznej użyteczności przełożonego właśnie dzieła, a także informacje o wcześniejszej, znakomitej publikacji, pełniły funkcję informacyjną i reklamową. Ich celem było zachęcenie czytelników do korzystania z pracy popularyzującej świadomą ochronę zdrowia, a także do ufnej przyjęcia zaleceń w niej zawartych.

Do momentu wykształcenia się w oświeceniu instytucji krytyki oraz jej zróżnicowanych form przekazu ważnym ogniwem pośredniczącym w procesie lektury między autorem dzieła i czytelnikami były nie tylko przedmowy, ale także aprobaty cenzorskie. Zawarte w nich (wychodzące poza urzędowe formuły) pochlebne opinie na temat dopuszczanych do publikacji dzieł bez wątpienia pełniły funkcję zalecającą. Jako przykłady można wskazać aprobaty cenzorskie, które podpisali: Piotr Jacek Śliwicki – pierwsza część traktatu *O skutecznym rad sposobie...* (1760; właśc. 1761) i dzieło *O religii pocziwowych ludzi* (1769) Stanisława Konarskiego; Stefan Mikulski – *Zabawki dziejopiskie* (1766) Wacława Rzewuskiego; Jakub Dziewanowski – sporządzony przez Franciszka Bohomolca polski przekład *Ksiąg pobożnych, moralnych i politycznych* (1771) Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i *Życie Jana Zamoyskiego...* (1775) Stanisława Staszica; Piotr To-

<sup>20</sup> Zob. [G. PIRAMOWICZ]: *List pewnego nauką znakomitego męża, do tłumaczy książki doktorskiej pana Tissot, pod tytułem: „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego”, po wydanym dziele pisany die 25 Jan. 1774. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, T. 10, cz. 2, s. 354–361. Zob. ten list w edycji: S. Tyssot: *Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego...* Z francuskiego na polski język przełożona i po drugi raz przedrukowana. T. 1. Warszawa 1777, k. [a<sub>5</sub>]r–[a<sub>7</sub>]v. Epistolarny tekst cytowany jest według tej edycji. Por. B. MAZURKOWA: *Oświeceni literaci, wydawcy i drukarze o czytelnikach, czytaniu oraz „ładajakich”, zakazanych i szacownych księgach*. W: EADEM: *Weksle prawdy i nieprawdy. Studia literackie o książce oświeceniowej*. Warszawa 2011, s. 67–71.*

czyłowski – *Wiersz na siedm psalmów pokutnych* (1773) Wacława Rzewuskiego; Józef Rogaliński – *Myśli polityczne o wolności cywilnej. Myśl druga* (1776) Józefa Wybickiego<sup>21</sup>.

Cenzorzy ci wskazywali rozliczne pożytki płynące z lektury ocenianych przez siebie dzieł, zamieszczali pochlebne opinie o wcześniejszym dorobku autorów, a także o różnych zaletach i zasługach pisarzy. Michał Kadłubowski podzielił się budującymi doznaniem duchowymi i estetycznymi wrażeniami, jakich doświadczył, czytając *Pieśni nabożne* (1792) Franciszka Karpińskiego. Rzadko jednak jak w tym przypadku trafiały się w aprobach (co rozumiały) zalecające wypowiedzi dotyczące artystycznych walorów ocenianych dzieł, a jeśli już występowały, to nie zawsze opinie te były współmiernie do rzeczywistej wartości owych tekstów. Niejednokrotnie przyjazne sądy wpływały z przychyłnej oceny całokształtu działalności pisarzy – ich udziału w życiu publicznym oraz zasług dla rodzimej kultury. Pochlebne wypowiedzi cenzorów na temat utworów kierowanych do druku były też bez wątpienia jedną z form reklamy książki. Niejednokrotnie właśnie te wstępne oceny, których wiarygodność potwierdzał społeczny i moralny autorytet urzędu cenzorskiego, podlegającego instytucji Kościoła lub państwa, skłaniały czytelników do zainteresowania się konkretnym tekstem i zachęcały do nabycia książki.

W drukach omawianego okresu, niezależnie od ich charakteru, funkcje zalecające w najszerszym zakresie pełniły różne tytułowane przedmowy, które wśród dodatkowych części miały w owym czasie największą frekwencję i uzyskały status głównego elementu wprowadzającego do dzieł. Z racji kodyfikacyjnych tendencji epoki stały się (podobnie jak listy dedykacyjne) przedmiotem odrębnych refleksji, chociaż analogiczne wypowiedzi odnajdziemy również w niektórych edycjach z wcześniejszych okresów. Właśnie na zalecające funkcje i aspekty przedmów w pierwszej kolejności zwrócił uwagę Karol Wyrwicz w wypowiedzi wstępnej do pierwszego tomu *Geografii czasów teraźniejszych...* (1768)<sup>22</sup>:

Przemowy od piszących nowe lub dawne księgi wydających zwyczajnie dają się dla zalecenia ich pracy, pism wychodzących pożytku lub nauk takowym pismom za cel założonych zacności i szacunku.

K. Wyrwicz: *Przemowa*, s. XI

<sup>21</sup> Szersze rozważania o cenzorskich opiniach zamieszczonych w publikacjach z drugiej połowy XVIII wieku zob. B. MAZURKOWA: *Aprobaty cenzorskie w polskich drukach doby oświecenia*. W: *Dzieło literackie i książka w kulturze...*, s. 456–468. W wersji zmienionej i poszerzonej: *Pozwolenia na druk w polskiej książce oświeceniowej. Rekonesans*. W: EADEM: *Weksle prawdy i nieprawdy...*, s. 263–286.

<sup>22</sup> K. WYRWICZ: *Przemowa*. W: IDEM: *Geografia czasów teraźniejszych albo opisanie naturalne i polityczne królestw, państw, stanów wszelakich, ich rządu, praw, rzemiosł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów etc., ku pożytkowi narodowej młodzieży* wydana. T. 1. Warszawa 1768, s. XI–XIX.

W dalszej części rozważań, zgodnie z nadrzędnymi tendencjami epoki, wskazał też, jakie elementy i aspekty dzieł potencjalnie stanowią podstawę zalecania odbiorcom lektury tych publikacji:

Każdą księgę nie materia tylko w niej rozwiedziona, ale bardziej jeszcze kształt, rozłożenie i jasny do pojęcia wykład zalecają. Pisma autorów te są, moim zdaniem, najszacowniejsze, które pożytek kraju sobie zamierzywszy, do kształtu rządu, praw używania, narodu skłonności, państw położenia stosują się.

K. Wyrwicz: *Przemowa*, s. XV

A zatem głównych elementów zalecających światły i ceniony wówczas nauczyciel, kaznodzieja i uczony upatrywał w samych walorach dzieł – ich wartości myślowej, przejrzystej i funkcjonalnej kompozycji, w komunikatywnym języku, a także w pożytkach, jakie płyną z ich lektury. Takie argumenty powracają w licznych wówczas przedmowach, a także w tekstach publicystów i poetów, o czym dość obszernie napisano już w innym miejscu<sup>23</sup>. Wstępnych wypowiedzi samych autorów Karol Wyrwicz nie uznał za źródło miarodajnych opinii na temat rzeczywistych walorów dzieł ze względu na nieobiektywny, a zatem tendencyjny (ze zrozumiałych względów) charakter.

Kilkanaście lat wcześniej na konsekwencje pochlebnych, lecz pozbawionych podstaw ocen publikowanych tekstów zwrócił już uwagę Franciszek Bohomolec we wstępnej wypowiedzi, którą poprzedził drugi tomik swoich „komedii konwiktowych”<sup>24</sup>. W przedmowie tej sygnalizował niebezpieczeństwo zbytniego zachwalania czytelnikom dzieł, gdy pochwały te nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistych walorach utworów:

<sup>23</sup> Zob. B. MAZURKOWA: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnina (na tle porównawczym)*. Katowice 1993, s. 60–76. Licznych akcentów zachęcających odbiorców do sięgnięcia po konkretne dzieła można również upatrywać w krytycznoliterackich partiach ówczesnych przedmów do dzieł dramatycznych i powieści. Zob. T. KOSTKIEWICZOWA: *Krytyka literacka w Polsce w epoce oświecenia*. W: E. SARNOWSKA-TEMERIUŚ, T. KOSTKIEWICZOWA: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku...*, s. 190–221. W przedmowach do własnych dzieł, a także do tłumaczonych i wydawanych przez siebie utworów innych literatów, również z epok wcześniejszych, w żywym dialogu z czytelnikami w sposób dojrzały i przemyślany różne księgi zalecał ówczesnym odbiorcom znany komediopisarz i prefekt stołecznej oficyny jezuickiej. Zob. B. MAZURKOWA: *Przedmowy Franciszka Bohomolca do zbiorowych edycji dzieł staropolskich*. W: *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*. Red. R. OCIECZEK, przy współudziale R. RYBY. Katowice 2002, s. 117–145. Rozprawa w wersji poszerzonej: *Przedmowy Franciszka Bohomolca – pisarza i wydawcy*. W: EADEM: *Weksle prawdy i nieprawdy...*, s. 203–262.

<sup>24</sup> F. BOHOMOLEC: *Przedmowa*. W: IDEM: *Komedie*. T. 2. Warszawa 1756, k. [1]r.



Wiem bowiem, że kto swojej pracy niedoskonałości pokryć i wymawiać usiłuje, ten nową broń na siebie podaje.

F. Bohomolec: *Przedmowa*, k. [1]r

Gdy po trzynastu latach tenże pisarz i wydawca na zlecenie Gedeona Jeleńskiego przygotował edycję *Stateczności umysłu...* (1769) Andrzeja Kryszpina, ponownie nawiązał w przedmowie do wątpliwej wartości pochlebnych uwag formułowanych we wstępnych wypowiedziach<sup>25</sup>. Odcinając się od takich praktyk, zdał się na samodzielną, wspartą na rozsądku ocenę książki przez czytelników:

Nie idę przykładem tych ludzi, którzy jaką księgę wydając na światło publiczne, zawałają jej pochwałami swoje przedmowy. Niech każdy Czytelnik roztropny sam sądzi, co czego jest warte.

F. Bohomolec: *Do Czytelnika*, k. [3]r

Bardziej wymagający w tym względzie był wspomniany już Karol Wyrwicz. Rektor stołecznego kolegium jezuickiego nie zawierzał bowiem kompetencjom lekturowym szerokiego grona odbiorców, lecz za miarodajne uznał opinie formułowane przez „ludzi rozumnych, oświeconych i dobro powszechne kochających”, z ich ocen bowiem, jak stwierdził, książki „uznania, szacunku i ceny nabywają” (K. Wyrwicz: *Przemowa*, s. XII). Przy całej szlachetności przytoczonych sądów i deklaracjach kierowania się tego rodzaju opiniami nie omieszkiał wskazać w wypowiedzi wstępnej różnych aspektów użyteczności swego podręcznika, który nie tylko może służyć młodzieży, lecz także „ku pożytkowi jednak różnego stanu i powołania ludzi zmierza” (K. Wyrwicz: *Przemowa*, s. XVIII). Rekomendował tym samym czytelnikom publikację dostosowaną do różnych potrzeb ludzi o różnych zainteresowaniach i w różnym wieku.

Jak trafnie stwierdził Karol Wyrwicz, zalecające funkcje pełniły przede wszystkim przedmowy autorów i wydawców, ale do tego grona trzeba również włączyć tłumaczy ze względu na szeroko zakrojoną wówczas, programowo wspieraną w dobie stanisławowskiej przez króla, akcję przyswajania rodzimym czytelnikom wartościowych obcych dzieł oraz polskich wersji łacińskich publikacji, zwłaszcza o walorach edukacyjnych. Z tym ostatnim wariantem mamy do czynienia w przypadku wypowiedzi wstępnej do *Historii powszechnej skróconej*, przekładu pierwotnie francuskojęzycznego dzieła przywoływanego już rektora stołecznego kolegium. Własne tłumaczenie tego podręcznika wydał w roku 1787 Stanisław Szymański, który (o czym sam pisał w liście dedykacyjnym) „dozor i koszt druku

---

<sup>25</sup> IDEM: *Do Czytelnika*. W: A. KRYSZPIN: *Stateczność umysłu albo Nauka polityczna o statecznej cierpliwości podczas złych czasów*. [Wyd. F. BOHOMOLEC]. Warszawa 1769, k. [3]r.



na siebie przyjął”<sup>26</sup>. W przedmowie do czytelników<sup>27</sup> animator całego przedsięwzięcia wykorzystał właściwie wszystkie strategie, które ówczesnie stosowano, aby pozyskać przychyłność odbiorców i dla dzieł, i dla autorów, a tym samym zapewnić książkom zbyt, co nie było łatwe przy dużej podaży na rynku wydawniczym i konkurencji między zakonnymi oraz prywatnymi oficynami. Zarysował zwięzły i zasłużenie bardzo pochlebny wizerunek Karola Wyrwicza jako aktywnego działacza oświatowego, ofiarne i sprawne rektora stołecznego kolegium, cenionego uczonego, autora pożytecznych ksiąg, a przy tym wszystkim człowieka szlachetnego, szczerze oddanego sprawom ważnym dla ojczyzny. Analogiczną funkcję pełni zdanie otwierające list dedykacyjny, skierowany do biskupa Antoniego Okęckiego. W przedmowie Szymański nie omieszczał też podkreślić, z jak wielkim poświęceniem w krótkim czasie autor, mimo podeszłego wieku, przygotował nową, znacznie poszerzoną w stosunku do francuskiego pierwodruku, redakcję podręcznika (*Przemowa wydawcy dzieła*, k. [a<sub>6</sub>]). Funkcję reklamową, a zatem i zalecającą pełnił w przedmowie informacje o publikacjach zainicjowanych przez podległą Wyrwiczowi szkołę, w tym o dwóch książkach jego autorstwa, a także zapowiedź dotycząca następnych tomów wydawanego właśnie podręcznika do historii. Zwieńczeniem wskazanych zabiegów jest skierowane do odbiorców zalecenie:

Korzystaj, czytelniku, z tak szacownej pracy autora, a autorowi w niewygasłej pamięci nieś wdzięczne uwielbienie.

S. Szymański: *Przemowa wydawcy dzieła*, k. [a<sub>6</sub>]v

Dużo mniejszą wówczas frekwencję miały natomiast zalecające wypowiedzi wstępne drukarzy przychylnie piszących o staranności i ozdobach druku zastosowanego w wyłoczonych już dziełach, zwłaszcza gdy uzyskali na to królewski przywilej, bądź o takich publikacjach, które niebawem miały trafić na rynek. Franciszek Bohomolec, Michał Gröll, Piotr Dufour w zwięzłych przedmowach reklamowali też własne oficyny oraz księgarnie, w których można było kupić dawne i najnowsze publikacje<sup>28</sup>. Zróżnicowane autorsko przedmowy do dzieł oświeceniowych to bardzo obszerny materiał, toteż bliższe omówienie trzeba odłożyć na później.

<sup>26</sup> S. SZYMAŃSKI: *Do Jaśnie Oświeconego JMci księdza Antoniego z Okęcia Okęckiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, kawalera orderów Orła Białego i św. Stanisława etc.* W: K. WYRWICZ: *Historia powszechna skrócona*. T. 1: *W którym zamyka się historia ludu Bożego od stworzenia świata do zburzenia od Rzymian kościoła jerozolimskiego*. [Przeł. i wyd. S. SZYMAŃSKI]. Warszawa 1787, k. [a<sub>3</sub>]v.

<sup>27</sup> IDEM: *Przemowa wydawcy dzieła*. W: K. WYRWICZ: *Historia powszechna skrócona*. T. 1..., k. [a<sub>4</sub>]r–[a<sub>6</sub>]v.

<sup>28</sup> Zob. B. MAZURKOWA: *O reklamie wydawniczej w przedmowach edytorów i drukarzy polskich doby oświecenia*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 5..., s. 129–149.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, druki z drugiej połowy XVIII wieku stanowią obszar harmonijnego współistnienia popularnych w książkach dwóch poprzednich stuleci form wypowiedzi o charakterze zalecającym (ujęte wierszem pochwały dzieła i autora, aprobacje cenzorskie, przedmowy) oraz pełniących analogiczną funkcję tekstów epistolarnych (korespondencja do autorów), którym w „wieku listów” wyznaczano funkcję dodatkowych cząstek ramowych w ówczesnych edycjach.

## Bibliografia podmiotowa

- BENISŁAWSKA K.: *Pieśni sobie śpiewane*. Wyd. T. CHACHULSKI. Warszawa 2000.
- BENISŁAWSKI K.: *Do Wielmożnej Stolnikowej przy wydaniu tych wierszów od brata*
  - B.B.Ł.C.: [Do Wielmożnej Stolnikowej] 2
  - F.M.D.F.: [Do Wielmożnej Stolnikowej] 3
  - F.M.D.F.: [Do Wielmożnej Stolnikowej] 4
- BOHOMOLEC F.: *Komedia*. T. 2. Warszawa 1756.
- BOHOMOLEC F.: *Przedmowa*
- CHMIEŁOWSKI B.: *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencji pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona: mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki, erygowana*. Cz. 3 albo suplement. Lwów 1754.
- CHMIEŁOWSKI B.: *Do Czytelnika łaskawego*
- CHMIEŁOWSKI B.: *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencji pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona: mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki, erygowana*. Cz. 4, a drugi suplement. Lwów 1756.
- *Wiersze WjęMc pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej, skarbnikowej żydaczewskiej, do autora książki tej Aten napisane roku 1754, in Februario, które tu dla Czytelnika kładę*
- DRUŻBACKA E.: *Zbiór rytmów duchownych, panegirycznych, moralnych i światowych*. Zebrany i do druku podany przez J.Z.R.K.O.W. etc. [J.A. ZAŁUSKIEGO]. Warszawa 1752.
- ZAŁUSKI J.A.: *Cnym heroinom polskim: Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Izabeli z Morsztynów Czartoryskiej, kasztelanowej wileńskiej etc.; Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Konstancji z książęcego domu Czartoryskich Poniatowskiej, kasztelanowej krakowskiej etc.; Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Marii Zofii z Sieniańskich Księżnie Czartoryskiej, wojewodzinie, generałowej ziem ruskich, generałowej podolskiej etc. i Jaśnie Oświeconej Księżnie Jejmości Eleonorze z domu grafów Wal[d]steinów Księżnie Czartoryskiej, kanclerzynej w. W. Ks. Litewskiego etc., arcygodnemu dam polskich zbiorowi dedykuje ten zbiór najumienniejszy ich sługa J.[A.] Z[ałuski], r[eferendarz] k[oronny]*
  - ZAŁUSKI J.A.: *Na wielkie płci białogłowskiej tego wieku w Septemtrionie zaszczyty wiersz*
  - MINASOWICZ J.E.: *Na zbiór lukubracji poetycznych WJMc pani Elżbiety z Kowalskich Drużbackiej, skarbnikowej ziemi żydaczewskiej*
  - MINASOWICZ J.E.: *O teźe*
  - MINASOWICZ J.E.: *O Rzemienniu nad Wiśłokiem, miejscu rezydencji teźe polskiej muzy*
- KARPIŃSKI F.: *Pieśni nabożne*. Supraśl 1792.
- KADŁUBOWSKI M.: [Aprobacja cenzorska]

- KNIAŻNIN F.D.: *Matka Spartanka. Opera we trzech aktach*. W: IDEM: *Poezje*. T. 2. Edycja zupełna. Warszawa 1787.
- POTOCKI S.S.: *Do księżny Izabeli Czartoryskiej, generałowej ziem podolskich*
  - NIEMCEWICZ J.U.: *Do Polek*
  - [WYBICKI J.]: *Na reprezentację tej opery*
- KONARSKI S.: *O religii pocziwych ludzi*. Warszawa 1769.
- ROGALIŃSKI J.: *Aprobacja*
  - ŚLIWICKI P.J.: *Censura ordinaria*
  - *List JW Jędrzeja Zamoyskiego, dawniej kanclerza w. kor., do Autora*
- [KONARSKI S.]: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*. Cz. 1. Warszawa 1760.
- ŚLIWICKI P.J.: *Censura ordinaria*
- [KONARSKI S.]: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*. Cz. 2. Warszawa 1761.
- „Listy do Autora książki *O skutecznym rad sposobie etc.*”
- [KONARSKI S.]: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych sejmów*. Cz. 3. Warszawa 1762.
- „Listy do Autora książek *O skutecznym rad sposobie*”
- KONARSKI S.: *Wiersze wszystkie z łacińskich na polskie przełożone*. Warszawa 1778.
- JAKUBOWSKI W.: *Życie Stanisława Konarskiego S.P. krótko zebrane*
  - JAKUBOWSKI W.: *Na śmierć Stanisława Konarskiego żal przyjacielski*
  - KOBLAŃSKI J.: *Z tejże okoliczności*
  - KNIAŻNIN F.D.: *Z tejże okoliczności*
- KRYSZPIN A.: *Stateczność umysłu albo Nauka polityczna o statecznej cierpliwości podczas złych czasów*. [Wyd. F. BOHOMOLEC]. Warszawa 1769.
- BOHOMOLEC F.: *Do Czytelnika*
- LUBOMIRSKI S.H.: *Księgi moralne, polityczne i pobożne z łacińskiego na polski język przełożone*. T. 1. [Wyd. F. BOHOMOLEC]. Warszawa 1771.
- DZIEWANOWSKI J.: [Aprobacja cenzorska]
- RZEWUSKI W.: *Wiersz na siedm psalmów pokutnych, w Kałudze pisany*. Teraz za pozwoleniem zwierzchności przedrukowany. Warszawa 1773.
- TOCZYŁOWSKI P.: [Aprobacja cenzorska]
- RZEWUSKI W.: *Zabawki dziejopiskie albo zebranie dziejów znakomitszych, od stworzenia świata do początków wieku naszego, to jest do Roku Pańskiego 1701*. Lwów 1766.
- MIKUŁSKI S.: [Aprobacja cenzorska]
- [STASZIC S.]: *Życie Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, krakowskiego, bełskiego, malborskiego, dorpackiego, knyszyńskiego, międzyrzeckiego, grodeckiego, jaworowskiego etc. etc. starosty*. Warszawa 1775.
- DZIEWANOWSKI J.: [Aprobacja cenzorska]
- TYSSOT S.: *Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego...* Z francuskiego na polski język przełożona i po drugi raz przedrukowana. T. 1. Warszawa 1777.
- [PIRAMOWICZ G.]: *List pewnego nauką znakomitego męża, do tłumaczy książki doktorskiej pana Tissot, pod tytułem: „Rada dla pospólstwa względem zdrowia jego”, po wydanym dziele pisany die 25 Jan. 1774*
- WYBICKI J.: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wstęp E. ROSTWOROWSKI. [Edycję oprac. Z. NOWAK. Przekład i komentarz do tekstów Z.L. PSZCZÓŁKOWSKA]. Wrocław 1984.

- List J.W. JMCi Pana RACZYŃSKIEGO, pisarza w. koronnego do Autora „Myśli politycznych o wolności”
- List J.W. JMCi Pana ROGALIŃSKIEGO, starosty nakielskiego, konsyliarza Rady Nieustającej do Autora „Myśli politycznych o wolności”
- WYRWICZ K.: *Geografia czasów teraźniejszych albo opisanie naturalne i polityczne królestw, państw, stanów wszelakich, ich rządu, praw, rzemioł, handlu, przemysłu, przymiotów, obyczajów etc., ku pożytkowi narodowej młodzieży wydana*. T. 1. Warszawa 1768.
- WYRWICZ K.: *Przemowa*
- WYRWICZ K.: *Historia powszechna skrócona*. T. 1: W którym zamyka się historia ludu Bożego od stworzenia świata do zburzenia od Rzymian kościoła jerozolimskiego. [Przeł. i wyd. S. SZYMAŃSKI]. Warszawa 1787.
- SZYMAŃSKI S.: *Do Jaśnie Oświeconego JMci księdza Antoniego z Okęcia Okęckiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, kawalera orderów Orła Białego i św. Stanisława etc.*
- SZYMAŃSKI S.: *Przedmowa wydawcy dzieła*
- ZAŁUSKI J.A.: *Zbiór rytmów przez wierszopisów żyjących lub naszego wieku zeszytych pisanych*. T. 3. Warszawa 1754.
- ZAŁUSKI J.A.: *Przemowa do niełaskawego Czytelnika, bo łaskawy i zrozumie, i wyrozumie, i przebaczy*
- RZEWUSKI W.: [Nikomu śpiewać lepiej...]
- MINASOWICZ J.E.: *Duchownej poezji muza polska przyśpiewuje*
- MINASOWICZ J.E.: *Votum operi et operis auctori, z aluzją do hasła z herbu: „Inter oves locum praesta”*
- MINASOWICZ J.E.: *Do synów ojczyzny z adhortacją do czytania tej godnej autora pracy, dla pożytku dobra polspolitego poświęconej wierszem ojczystym*
- RADLIŃSKI J.: *Ekscerpt z listu tegoż JMci ks. Infulata, 22 Martii 1750*

## Bibliografia przedmiotowa

- CHACHULSKI T.: *Wprowadzenie do lektury*. W: K. BENISŁAWSKA: *Pieśni sobie śpiewane*. Wyd. T. CHACHULSKI. Warszawa 2000.
- JARCZYKOWA M.: *Literacka rama wydawnicza „Nowych Aten” Benedykta Chmielowskiego*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 5: *Informacja naukowa – bibliotekarstwo – zagadnienia wydawnicze*. Red. A. JAROSZ. Katowice 1992.
- KONARSKI S.: *Opera poetica. Utwory liryczne*. Wyd. J. WÓJCICKI, przy współpracy A. MASŁOWSKIEJ-NOWAK. Warszawa 2013.
- MAZURKOWA B.: *Aprobaty cenzorskie w polskich drukach doby oświecenia*. W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ocieczek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. I. OPACKI, przy współudziale B. MAZURKOWEJ. Katowice 2002.
- MAZURKOWA B.: *Literacka rama wydawnicza dzieł Franciszka Dionizego Książnina (na tle porównawczym)*. Katowice 1993.
- MAZURKOWA B.: *O listach do autorów w dziełach pisarzy oświeceniowych*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Stulecia XV–XIX. Perspektywa historycznoliteracka*. Red. P. BOREK, M. OLMA. Kraków 2013.

- MAZURKOWA B.: *O reklamie wydawniczej w przedmowach edytorów i drukarzy polskich doby oświecenia*. W: *Studia bibliologiczne*. T. 5: *Informacja naukowa – bibliotekarstwo – zagadnienia wydawnicze*. Red. A. JAROSZ. Katowice 1992.
- MAZURKOWA B.: *Poetyckie supliki w sprawie „Panny na wydaniu”*. „*Prace Polonistyczne*” 2011, T. 66: *Potomność i potomkowie. Zapisać się w pamięci, zapisać się w nazwisku*.
- MAZURKOWA B.: *Weksle prawdy i nieprawdy. Studia literackie o książce oświeceniowej*. Warszawa 2011.
- *Oświeceni literaci, wydawcy i drukarze o czytelnikach, czytaniu oraz „ładajakich”, zakazanych i szacownych księgach*
  - *Przedmowy Franciszka Bohomolca – pisarza i wydawcy*
- MIKULSKI T.: „*Matka Spartanka*” *Kniażnina*. W: IDEM: *W kręgu oświeconych. Studia – szkice – recenzje – notatki*. Wrocław 1960.
- MIKULSKI T.: *Ród zoilów. Rzecz z dziejów staropolskiej krytyki literackiej*. Kraków 1933.
- OCIECZEK R.: *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*. W: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*. Red. R. OCIECZEK. Katowice 1990.
- SARNOWSKA-TEMERIUŚ E., KOSTKIEWICZOWA T.: *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce oświecenia*. Wrocław 1990.
- SITKOWA A.: *Książki zalecane przez Andrzeja Trzecieckiego*. W: *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI–XX wiek)*. Red. M. JARCZYKOWA, A. BAJOR. Katowice 2012.
- SITKOWA A.: *O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy*. Katowice 2006.
- SITKOWA A.: *Utwory wierszowane w katolickich zbiorach kazań z przełomu XVI i XVII w.* W: *Dzieło literackie i książka w kulturze. Studia i szkice ofiarowane Profesor Renardzie Ociecek w czterdziestolecie pracy naukowej i dydaktycznej*. Red. naukowa I. OPAKŁI, przy współudziale B. MAZURKOWEJ. Katowice 2002.

Bożena Mazurkova

## On Recommendatory Texts in Polish Publications of the Second Half of the 18th Century

### Summary

In her study, the author's focus of interest are formally variegated literary and belles-lettres texts which, in publications of the second half of the 18th century, held a status of additional parts of delimitation character and, as a peritextual elements, performed a recommendatory function in relation to work they accompanied, or the said function was one of the many assigned to them. Part One of the present considerations is devoted to relatively poorly represented amongst the publications of the Enlightenment period (basically appearing in multi-author or multi-volume publications), yet characteristic for books of previous two centuries, texts recommending to readers acquainting themselves with effects of the daily grind performed by men of letters. Exemplified by a few editions, the author of the article characterizes, mostly rhyming texts written by

the authors themselves or other befriended writers and editors, which were aimed at winning benevolence of readers for the authors, or more broadly, for the hard work of editors. In Part Two of the study, the attention shifts to recommendatory aspects of prose texts that in publications of these days prefaced works of Enlightenment authors or re-editions and first editions of works originating in previous centuries. According to the latter criterion, the original letters directed to the book's writer are published, along with, provided in brief outlines, recommendations included in censors' acceptances, but also in prefaces by authors, editors and printers.

Bożena Mazurkova

### Sur les propos prescriptifs dans les publications polonaises de la seconde moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle

#### Résumé

Dans l'article, l'auteure concentre son attention sur les textes formellement diversifiés à caractère littéraire qui, dans les éditions de la seconde moitié du XVIII<sup>e</sup> siècle, figuraient comme des parties supplémentaires à caractère délimitatif et, en tant qu'éléments paratextuels, exerçaient une fonction consistant à recommander les ouvrages qu'elles accompagnaient, ou bien c'était l'un des rôles qu'elles jouaient dans ces publications-là. La première partie des réflexions est consacrée aux propos incitant les lecteurs à 'intéresser aux publications des écrivains. Il s'agit des propos qui étaient peu nombreux dans les éditions à l'époque des Lumières (en général dans des éditions collectives ou volumineuses), mais caractéristiques pour les livres des deux siècles précédents. À l'exemple de quelques éditions, on a caractérisé dans la majorité des cas les textes en vers – des auteurs ou des hommes de lettres et des éditeurs liés d'amitié avec les premiers – qui avaient pour objectif de gagner la faveur des lecteurs envers les écrivains et leurs ouvrages, ou plus précisément envers les efforts des éditeurs. Dans la seconde partie de l'article, l'attention se concentre sur les aspects prescriptifs des textes rédigés en prose qui, dans les éditions d'alors, précédaient les ouvrages des écrivains de l'époque des Lumières, les rééditions et les premières éditions des ouvrages créés dans des siècles précédents. Selon ce critère sont caractérisées les lettres originales situées dans les livres et adressées aux auteurs, ainsi que les recommandations – traitées ici synthétiquement – incluses dans les approbations de censeurs, mais également dans les préfaces des auteurs, des éditeurs et des imprimeurs.